

Sygn. akt III Ca 1023/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Tomasz Pawlik

Sędzia SO Leszek Dąbek

Sędzia SO Marcin Rak (spr.)

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2017 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko M. S. i A. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 21 października 2016 r., sygn. akt I C 321/16

**oddala apelację.**

SSO Marcin Rak SSO Tomasz Pawlik SSO Leszek Dąbek

Sygn. akt **III Ca 1023/17**

## UZASADNIENIE

Powód domagał się od pozwanych solidarnej zapłaty 40.376,46 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 sierpnia 2014 r. oraz kosztami postępowania. Na uzasadnienie podał, że roszczenie dochodzone pozwem powstało na skutek nieuiszczenia przez pozwanych zapłaty za wykonane na ich rzecz roboty budowlane.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzucili, że zapłacili za wszystkie wykonane na ich rzecz prace i brak było podstaw do obciążania ich dalszymi należnościami wynikającymi z faktury, której zasadność nie została wykazana.

Wyrokiem z 21 października 2016 roku Sąd Rejonowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie 4.800 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że w dniu 15 lipca 2013 roku powód zawarł z pozwanymi umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie przez powoda na bliżej określonej nieruchomości powodów jednorodzinnego budynku mieszkalnego wraz z przyłączeniami technicznymi oraz bezodpływowym zbiornikiem na nieczystości. Roboty miały być realizowane etapami. I etap (roboty ziemne) w okresie od 5 do 30 sierpnia 2013 r., zaś II etap (pozostałe prace) w okresie od 5 maja do 31 sierpnia 2014 r. Szczegółowy zakres prac określał załącznik

nr 1 i 2 do umowy. Powód zobowiązany był wykonać dom zgodnie z wytycznymi pozwanych, harmonogramem i szczegółowym zakresem prac. Dodatkowo wykonawca zobowiązany był kupić i dostarczyć niezbędne materiały na miejsce wykonywanych robót w cenach uzgodnionych w harmonogramie oraz zabezpieczyć je przed kradzieżą we własnym zakresie. Odbiór każdego z etapów robót miał nastąpić w obecności obu stron zgodnie opisaną procedurą. W tym zakresie powód obowiązany był zawiadomić pozwanych osobiście oraz drogą elektroniczną o gotowości do odbioru poszczególnych etapów, zaś pozwani w ciągu 3 dni roboczych od daty zawiadomienia mieli przystąpić do czynności odbiorowych danego etapu prac. Strony ustaliły nadto, że w przypadku odstąpienia od umowy, w terminie 7 dni roboczych od dnia otrzymania przez drugą ze stron pisemnego oświadczenia i uzasadnienia o odstąpieniu od umowy miał zostać sporządzony protokół inwentaryzacyjny, w którym określone miały zostać zakres wykonanych prac i ich wartość według kosztorysu, ilość zużytych materiałów i ich wartość według faktur zakupu, wartość zapłaconych i niezapłaconych faktur za wykonane i odebrane etapy prac, wartość wypłaconego wykonawcy zadatku, zakres prac objętych sporem.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że strony ustaliły, iż wynagrodzenie za realizację przedmiotu umowy miało być płatne po wykonaniu każdego z etapów prac zgodnie z zakresem opisanym w załączniku nr 1 i 2. Za wykonanie I etapu pozwani zobowiązani byli zapłacić 26.940 zł brutto oraz pokryć koszt materiałów zakupionych przez wykonawcę w kwocie 21.126 zł plus podatek VAT. Za realizację II etapu mieli zapłacić 162.000 zł brutto.

Pierwszy etap prac został wykonany przez powoda i opłacony przez pozwanych. W tym zakresie strony nie składały wzajemnych zastrzeżeń.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że aneksem z 10 września 2013 r. strony wyraziły zgodę na przejęcie zobowiązań powoda przez (...) spółka cywilna (...) sp. z o.o. M. G.. Rozszerzony i zmieniony został również zakres robót, co ustnie doprecyzowano na spotkaniu w grudniu 2013 roku, kiedy to termin rozpoczęcia robót strony ustaliły na początek kwietnia, zaś zakończenie na koniec czerwca z tolerancją do dwóch tygodni. Wprowadzenie zmian do umowy podyktowane zostało tym, że pozwani za kwotę 150.000 zł sprzedali swoje mieszkanie i zostali zobowiązani do jego opuszczenia do końca czerwca 2014 roku. Na początku lipca zamierzali wprowadzić do budowanego domu. Strony uzgodniły, że w zakresie II etapu robót pozwanych będzie obciążał w całości zakup materiałów, natomiast koszt robocizny wyniesie 50.000 zł. Ponadto pozwani zagwarantowali powodowi i jego pracownikowi możliwość mieszkania na terenie budowy. Zobowiązali się też reklamować firmę powoda przez rok i umożliwić pozwanemu okazywanie budynku jego potencjalnym kontrahentom.

Jak ustalił Sąd Rejonowy, w 2014 roku wykonano projekt zamienny z zachowaniem procedury administracyjnej. W projekcie zmniejszona została powierzchnia domu.

Po uzgodnieniach stron, w styczniu 2013 roku pozwani wpłacili powodowi – po przedstawieniu przez niego stosownego zestawienia - kwotę 8.000 zł na zakup materiałów. Zakup materiałów budowlanych w ramach drugiego etapu wyglądał w ten sposób, że powód nabywał konieczne materiały zgodnie z zestawieniem, a następnie refakturował materiały na pozwanych. W związku z tym pozwani nie znali rzeczywistego kosztu zakupu materiałów. Nie otrzymali rozliczenia.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że powód na początku kwietnia 2014 roku, z jednym pracownikiem, przystąpił do wykonania drugiego etapu prac. Do czerwca 2014 roku strony zgodnie współpracowały przy budowie domu. Pozwani wpłacali powodowi na jego żądanie kwoty na zakup materiałów oraz za robociznę. Powód wystawił pozwanym faktury za robocizną na łączną kwotę 49.500 zł, która to należność została w całości uregulowana. W zakresie materiałów suma faktur wynosiła 64.000 zł i także została przez pozwanych w całości uregulowana.

W czerwcu 2014 roku pozwani domagali się od powoda zwiększenia tempa wykonywanych prac wskazując na konieczność wyprowadzenia się z mieszkania. Sugerowali zatrudnienie drugiego pracownika lecz powód odmówił. Z końcem czerwca 2014 roku pozwani opuścili mieszkanie. Cały majątek złożyli w garażu na budowie, a sami zamieszkali w kwaterach agroturystycznych. W tym czasie bywali na budowie dwa, trzy razy dziennie. Dnia 8 lipca 2016 roku na budowie doszło do awantury między stronami albowiem według pozwanych powód znajdował się pod

wpływem alkoholu. Następnego dnia powód opuścił plac budowy pozostawiając go niezabezpieczonym i bez wydania dokumentacji. Pozwani otrzymali klucze do budynku dopiero po 3 dniach. Poczta elektroniczną powód, w dniu 9 lipca 2014 roku poinformował pozwanych, że dalsza realizacja umowy została wstrzymana ze względu na zaległości w płatnościach. Strony spotkały się na budowie 18 lipca 2014 roku, lecz nie doszły do porozumienia. Po tym spotkaniu pozwali sporządzili jednostronny protokół opisujący zaawansowanie prac, w tym zakres prac niewykonanych przez powoda.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że pismem z dnia 1 sierpnia 2014 r. powód ponownie poinformował pozwanych o wstrzymaniu realizacji dalszych robót ze względu na wątpliwy stan majątkowy pozwanych. Jednocześnie wyznaczył na dzień 12 sierpnia 2014 r. spotkanie w celu sporządzenia protokołu inwentaryzacyjnego określającego zakres robót dotychczas wykonanych informując, że w przypadku nie stawienia się na to spotkanie, protokół zostanie sporządzony jednostronnie i będzie stanowił podstawę wystawienia faktury za wykonane prace. Powód sporządził tenże protokół w wyznaczonym terminie w obecności pozwanych. Protokół podpisał wyłącznie powód i jego pracownik. Na podstawie tego protokołu powód wystawił fakturę na kwotę 48.585,13 zł pomniejszoną następnie o 8.217,67 zł tj. wartość materiału niedostarczonego na budowę. Pozwani pomimo wezwania nie uiszcili różnicy.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy dał wiarę pozwany w zakresie przyczyn zmian w umowie dokonanych w grudniu 2013 roku, związanych ze sprzedażą mieszkania pozwanych i terminem jego opuszczenia. Nie dał natomiast wiary zeznaniom pozwanego co do terminów i wysokości wpłacanych przez pozwany kwot. Oddalił też Sąd Rejonowy jako nieistotny wniosek powoda o zobowiązanie pozwanych oświadczenia dotyczącego uzyskanej ulgi podatkowej oraz jako spóźniony wniosek o dowód z opinii biegłego.

Uwzględniając te ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył, że strony łączyła umowa o roboty budowlane w rozumieniu art. 647 k.c., dla zawarcia której nie jest wymagane zachowanie formy pisemnej. Ocenił nadto, że nie było w sprawie sporne to, że powód nie wykonał wszystkich powierzonych mu prac.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód fakt wstrzymania się z realizacją umowy uzasadniał wątpliwym stanem majątkowym drugiej strony, a więc regulacją art. 490§1 k.c. Według Sądu Rejonowego powód stosownie do art. 6 k.c. nie wykazał, aby zachodziły przesłanki do zastosowania tej normy. Pozwani mieli bowiem zabezpieczone środki na budowę domu. Pochodziły one ze sprzedaży mieszkania i odprawy emerytalnej pozwanej. Potwierdzeniem ich dobrego stanu majątkowego było ukończenie budowy w krótkim czasie po jej opuszczeniu przez powoda. Nadto nie wskazał on na żadne kwoty, z zapłatą których pozwani mieli zalegać w trakcie zgodnej realizacji umowy.

Sąd Rejonowy uznał, że przyczyną opuszczenia budowy przez powoda były spory dotyczące terminu wykonania prac oraz postępu robót. Bezpośrednim impulsem była natomiast kłótnia w dniu 8 lipca 2014 roku.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że powód bez żadnej uzasadnionej przyczyny opuścił plac budowy i nie wykonał w całości powierzonych mu prac.

Według Sądu Rejonowego częściowa zapłata za sukcesywnie wykonywanie roboty nie została zagwarantowana ani w pisemnej ani w ustnej umowie. Pozwani zobowiązali się jedynie sukcesywnie pokrywać koszty zakupu materiałów. Brak zagwarantowania sobie takiej płatności za robocizną obciążał powoda.

Sąd Rejonowy uznał w tym aspekcie, że powód wobec tego, jak i wobec opuszczenia budowy bez uzasadnionej przyczyny, nie był uprawniony do wystawienia faktury za częściowo wykonane prace, a w konsekwencji do żądania zapłaty za nie.

Niezależnie od tego Sąd Rejonowy ocenił, że sporna faktura została wystawiona w sposób uniemożliwiający ustalenie zakresu prac nią objętych oraz ich wartości, tak w zakresie robocizny jak i materiałów. Podkreślił nadto, że powód nie był uprawniony do żądania zapłaty za prace niewykonane.

W konsekwencji Sąd Rejonowy oddalił powództwo a o kosztach orzekł z powołaniem na art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zarzucając:

- bezzasadne oddalenie wniosku o dowód z opinii biegłego, gdy dopiero po przesłuchaniu stron zostały ustalone okoliczności sporne między stronami,
- bezpodstawne oddalenie wniosku o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia w zakresie uzyskanej przez nich ulgi podatkowej, gdy złożenie przez pozwanych faktury objętej sporem w Urzędzie Skarbowym mogło być jednoznaczne z uznaniem długu jak i popełnieniem przez nich przestępstwa skarbowego;
- naruszenie art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego zgodnego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego rozważenia materiału dowodowego przez uznanie ze wiarygodne zeznań pozwanych co do skrócenia terminu wykonania robót oraz zmniejszenia wynagrodzenia powoda jako błędnie oparty na fakcie sprzedaży mieszkania, wystawienia faktury w styczniu oraz dacie faktycznego rozpoczęcia robót i sposobu zapłaty, a także zakresu wykonanych robót; błędnego ustalenia, że powodowie posiadali środki na zakończenie robót; błędnego ustalenia, że powodowie dochowali wymogów związanych z koniecznością sporządzenia projektu zamiennego; błędnego ustalenia, że powodowie nie znali faktycznego kosztu zakupu materiałów; błędnego wniosku, że koszt i zakres robocizny i zużytych materiałów nie został ustalony w umowie, gdy wynikał on jasno z załącznika do umowy; błędnego pominięcia treści sporządzonego przez pozwanego protokołu powykonawczego;
- naruszenie art. 328§2 k.p.c. przez zaniechanie wskazania racjonalnych przesłanek wskazujących na zgodę powoda na obniżenie wynagrodzenia oraz wskazanie przyczyn dla których w rozpoznawanej sprawie nie miał zastosowania art. 456 k.c.;
- niekonsekwencję w rozważaniach dotyczących treści umowy stron poprzez wskazanie, że z jednej strony ustnie modyfikowały umowę pisemną, a z drugiej, że powoda obciąża brak uregulowania w pisemnej umowie kwestii częściowych płatności za wykonane prace;
- naruszenie art. 654 k.c. przez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód nie jest uprawniony do żądania zapłaty za częściowo wykonane prace, gdy uprawnienie takie mu przysługiwało bez względu na przyczynę opuszczenia budowy;
- naruszenie art. 207§6 k.p.c. w zw. z art. 217§1 k.p.c. przez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który został złożony w reakcji na stanowisko procesowe pozwanych.

Formułując te zarzuty domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powód dochodził od pozwanych zapłaty należności z umowy o roboty budowlane niewątpliwie łączącej strony. W sprawie nie było przy tym sporne, że wobec niezrealizowania przez powoda umowy w całości, nie domagał się on od pozwanych zapłaty pełnej należności za wszystkie prace i materiały jakie były objęte umową, a jedynie za te materiały które miały być ostatecznie zużyte i prace faktycznie wykonane na budowie. Okoliczność ta wynikała chociażby z tego, że wartość dochodzonego roszczenia powód ustalił w oparciu o fakturę numer (...), która została wystawiona tytułem „rozliczenia wykonanych prac budowlanych” (k. 45), na podstawie sporządzonego przez powoda i jego pracownika „protokołu inwentaryzacji robót wykonanych” (k. 33-37). Należność określona w tej fakturze – jak ustalił Sąd Rejonowy i co nie było kwestionowane w postępowaniu odwoławczym - została obniżona o wartość materiałów zamówionych lecz niedostarczonych na budowę. Różnica między pierwszą, a drugą fakturą stanowiła główny przedmiot sporu.

W sprawie, zważywszy na zakres podniesionych w odpowiedzi na pozew zarzutów (k. 88-97) sporną pozostawała zarówno zasada odpowiedzialności pozwanych jak i jej wysokość. W szczególności, już na tym etapie postępowania

pozwani zarzucali po pierwsze, że pozwany nie zrealizował w całości powierzonych mu prac wobec czego nie jest uprawniony do żądania zapłaty na podstawie art. 647 k.c.. Po wtóre wywodzili, że powód nie był uprawniony do samodzielnego sporządzenia protokołu inwentaryzacji. Wreszcie, zakwestionowali zakres i wyliczenie prac ujętych w tym protokole (9 strona sprzeciwu k. 96).

W związku z powyższym, nie wymaga szerszego uzasadniania, że wynikający z art. 6 k.c. i 232 zd. 1 k.p.c. obowiązek dowodzenia obejmuje wykazywanie zarówno zasady jak i wysokości dochodzonego roszczenia. Obie te przesłanki mają równorzędny charakter, a niewykazanie chociażby jednej z nich skutkuje oddaleniem roszczeń. Ciężar dowodu spoczywa na tym, kto z określonych twierdzeń wywodzi skutki prawne. Jako, że w rozpoznawanej sprawie to powód dochodził od pozwanych zapłaty, opisywane obowiązki obciążały właśnie jego, zwłaszcza wobec stanowiska procesowego pozwanych kwestionujących – już od początku sporu – zarówno zasadę jak i wysokość roszczenia.

Wobec istnienia sporu co do wysokości roszczenia, jak i braku podstaw do stosowania w niniejszym postępowaniu normy art. 322 k.p.c. pozwalającej na zasądzenie należności według uznania sądu, rzeczą powoda było złożenie wniosku o dowód z opinii biegłego celem ustalenia zakresu wykonanych przez powoda prac budowlanych jak i należnego za te prace wynagrodzenia. Niewątpliwie bowiem ustalenie tych faktów wymagało wiadomości specjalnych.

Pełnomocnik powoda złożył co prawda wniosek o dowód z opinii biegłego, jednak wniosek ten został przez Sąd Rejonowy oddalony jako spóźniony. W następstwie oddalenia tego wniosku pełnomocnik złożył na rozprawie zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. wskazując, że powód na skutek oddalenia tego wniosku został pozbawiony możliwości wykazania swoich racji.

Zarzut niezasadnego oddalenia wskazanego wniosku dowodowego został następnie podniesiony w apelacji.

W związku z tym wskazać trzeba, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, w świetle art. 378 k.p.c., sąd odwoławczy musi zbadać okoliczności wskazujące na ewentualną nieważność postępowania, przebieg i wyniki czynności procesowych sądu pierwszej instancji stosownie do zarzutów zgłoszonych przez apelującego, a w pełnym zakresie ocenić prawidłowość zastosowania w sprawie prawa materialnego. Sąd ten jest związany zarzutami prawa procesowego przedstawionymi w apelacji; konsekwencją jest to, że bez podniesienia w apelacji odpowiedniego zarzutu, sąd drugiej instancji nie może wziąć pod uwagę z urzędu uchybienia prawu procesowemu przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2015 roku, V CSK 550/14, Lex 1771404).

Skuteczność podniesienia zarzutu naruszenia prawa procesowego uzależniona jest przy tym od uprzedniego dokonania w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Zgodnie z powołaną regulacją, strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia, w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawniczej zastrzeżenia z art. 162 k.p.c. przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym jest postawienie w apelacji zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu remonstrował i to w sposób pozwalający sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określoną, istotną dla sprawy okoliczność. Z treści art. 162 k.p.c. wynika, że strona ma zwrócić uwagę sądowi na uchybienie przepisom postępowania. Oznacza to, że nie jest wystarczające zwrócenie się do sądu o zaprotokołowanie, że strona zgłasza i wnosi o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenie będzie skuteczne, jeżeli strona wskaże przepisy, które sąd, jej zdaniem, naruszył (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006/

9/144 i z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009/7-8/103, a z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 340/06, Lex nr 395263, z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 13/09, z dnia 3 czerwca 2009 r., IV CSK 96/09, Lex nr 511990, z dnia 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12, z 12 czerwca 2015 r., sygn. akt II CSK 450/14 oraz Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 07 lutego 2013 roku, V ACa 718/12, LEX nr 1286530).

Odnosząc te założenia do okoliczności sprawy wskazać trzeba, że powód kwestionował w apelacji oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego wywodząc, że nie był on spóźniony i nie zachodziły podstawy do jego oddalenia. Rzecz jednak w tym, że złożone w toku postępowania przez Sądem Rejonowym, przez fachowego pełnomocnika powoda, zastrzeżenie nie spełniało opisanych wyżej wymogów. Wszak z protokołu rozprawy (k. 187) wynikało, że pełnomocnik powódki zgłosił zastrzeżenie wskazując, że powód na skutek oddalenia tego wniosku został pozbawiony możliwości wykazania swoich racji. Zastrzeżenie to nie wskazywało zatem oznaczenia naruszonych przez Sąd Rejonowy przepisów, co czyniło je bezskutecznym.

W konsekwencji kwestia prawidłowości oddalenia wniosku o dowód z opinii biegłego poza zakresem oceny Sądu Okręgowego.

Zatem podstawą ustaleń faktycznych w sprawie mogły być tylko te dowody, które Sąd Rejonowy dopuścił w sprawie. Z dowodów tym nie wynikało natomiast w sposób niezbity, jaka była wartość wykonanych przez powoda prac oraz zakres i cena materiałów zużytych na ich potrzeby.

Okoliczność ta w istocie przesądzała o bezzasadności apelacji. W sprawie nie zachodziły bowiem żadne okoliczności uzasadniające przeprowadzenie omawianego dowodu z urzędu. W orzecznictwie wskazuje się bowiem, że art 232 zd. 2 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady kontradiktoryjności, a więc dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu może nastąpić jedynie wyjątkowo. Jest to prawo sądu, a nie obowiązek i skorzystanie z tego uprawnienia uzależnione jest od oceny sytuacji procesowej danej sprawy, natomiast nie może być wynikiem niekorzystania ze środków procesowych przez stronę, zwłaszcza reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika (por. postanowienie Sadu Najwyższego z 10 lutego 2017 roku, V CSK 296/16).

W rozpoznawanej sprawie, dotyczącej roszczenia o czysto majątkowym charakterze, nie związanego ze szczególną sytuacją osobistą czy materialną stron, powód reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, pomimo możliwości nie skorzystał prawidłowo z przysługujących mu uprawnień procesowych. Nie zachodził zatem żaden wyjątkowy przypadek skutkujący powinnością wyręczenia powoda przez sąd w zakresie realizacji obowiązków procesowych.

Z tych też względów roszczenie powoda uznać należało za niewykazane co najmniej w zakresie jego wysokości. Było to wystarczającą przesłanką dla oddalenia powództwa. Czyniło to zbędnym szczegółowe odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji.

Z tych też względów Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną, a to na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO Marcin Rak SSO Tomasz Pawlik SSO Leszek Dąbek